

Sven K. KNEBEL, *Wille, Würfel und Wahrscheinlichkeit. Das System der moralischen Notwendigkeit in der Jesuitenscholastik 1550–1700* [Wola, los i prawdopodobieństwo. System konieczności moralnej w scholastyce jezuickiej 1550–1700] Hamburg: Felix Meiner Verlag, 2000, ss. VIII+631. Seria: Paradeigmata, 21.

Sven K. Knebel wykłada filozofię w *Freie Universität Berlin*. Jego praca (por. wyżej) została przez tenże Uniwersytet przyjęta w roku 1998 jako podstawa habilitacji z zakresu filozofii (pierwotny tytuł: *Das System der moralischen Notwendigkeit. Handlungsmetaphysik und Wahrscheinlichkeit in der Scholastik zwischen Molina und Leibniz*, 1998).

Lata 1550–1700 wymienione w tytule omawianej pracy, to okres pomiędzy ogłoszeniem *Dekretu o usprawiedliwieniu* na Soborze w Trydencie (1547) oraz ogłoszeniem *Bulli Unigenitus* (1713). Na koniec wspomnianego okresu przypadają lata życia G. Leibniza, 1646–1716. Knebel koncentruje się więc na 150 latach filozoficzno–teologicznych dysput, w których zasadniczym pytaniem było: jak w sposób spekulatywny mówić o Bożej i ludzkiej wolności z jednej strony oraz o związanej z nią moralnej konieczności z drugiej strony? Wspomniane dyskusje, zdaniem Knebela, dotyczyły dwóch tematów: Moralnie koniecznym jest, że Bóg wybrał najlepszy z wszystkich możliwych światów. Niezmiernie mało prawdopodobne jest, by w grze w kości tysiąc razy po kolei wypadła ta sama liczba oczek. Filozofowie i teologowie piszący w omawianym okresie łączyli te tematy pytając, co warunkuje zarówno ich możliwość jak i wzajemny związek.

Knebel szczegółowo omawia stworzony przez jezuitów system nauki o moralnej konieczności. Nam współczesnym system ten, o ile w ogóle jest znany, to najczęściej w formie uzupełnień do innych opracowań. Brak było do tej pory poważnych omówień naukowych tego tematu. Autor zaznacza, że w dziełach każdego ze znanych filozofów wspomnianego okresu (Galileusza, Kartezjusza, Pascala, Leibniza, Hume’a) obecna jest konfrontacja z probabilistycznymi tezami jezuitów. A jednak moralisci i filozofowie jezuicki – jako autorzy – są praktycznie nieobecni we współczesnych dyskusjach naukowych, chociaż doceniane jest ówczesne intelektualne znaczenie Zakonu jako instytucji. Co więcej, w dalszym ciągu pokutuje teza pozytywistycznej historiografii, że gwarantami wolności myślenia i badania w latach 1550–1700 były «laickie» uniwersytety. Tym ostatnim przeciwstawia się jako rzekome «więzienia ducha» uczelnie prowadzone przez jezuitów. Dopiero w ostatnim czasie widać wzrost zainteresowania naukowo–krytycznymi przedstawieniami jezuickiego systemu kształcenia i wychowania oraz prowadzonymi w ramach tego systemu filozoficznymi i teologicznymi dyskusjami nad koniecznością i możliwością.

Zdaniem Knebela jednym z przykładów wyraźnego pomijania scholastyki, a szczególnie scholastyki jezuickiej, są współczesne opracowania XVII-wiecznych dyskusji na temat warunków matematyzacji prawdopodobieństwa (*Ursprung der mathematischen Wahrscheinlichkeit*, ss. 40–75). Matematyzacja prawdopodobieństwa jest powszechnie uznawanym, stawianym obok mechaniki klasycznej, osiągnięciem okresu nowożytnego. Jej zastosowanie w statystyce matematycznej wywarło znaczący wpływ na wiele dziedzin współczesnych nauk szczegółowych. Patrząc od strony rozwoju społecznego, wspomniana matematyzacja jest dzisiaj traktowana jako paradygmat ukazujący przejście od kapitalistycznego społeczeństwa produkcyjnego do społeczeństwa podejmującego decyzje w warunkach ryzyka. Powstanie matematycznego rachunku prawdopodobieństwa – związane z nazwiskiem Pascala – jest uwarunkowane pojawieniem się nowego (w stosunku do antycznego) pojęcia „prawdopodobieństwa” (Knebel wskazuje na prowadzoną w 1654 roku korespondencję Pascala z Fermatem). Przedstawiając powstanie matematyzacji prawdopodobieństwa Autor przytacza tak zwaną *Diskontinuitätsthese* sformułowaną przez współczesnego filozofa nauki Hackinga: „Probability began about 1660” i „there was no probability until about 1660”. Uczniowie Hackinga – mówiąc o tak zwanej XVII-wiecznej *conceptual revolution* – dodają, że przez całe średniowiecze termin „probabilitas” nie posiadał znaczącego miejsca w rozważaniach filozoficznych. Knebel argumentuje za tezą przeciwną twierdząc, że średniowieczny sposób patrzenia na „probabilitas” znajduje swój punkt szczytowy właśnie w probabilistycznym systemie moralnym rozwiniętym przez jezuitów. Krytykując tezy Hackinga Autor stwierdza, że żadna „rewolucja pojęciowa” (w stylu Kuhnowskiej „zmiany paradygmatów” *Paradigmenwechsel*) nie miała miejsca, zaś sam termin „probabilitas” spotykamy zarówno w nauczaniu antycznym, jak i średniowiecznym (u Tomasza z Akwinu czy też w kierunku zwanym Ockhamizmem). Poza tym był przecież moralno-teologiczny probabilizm, który możemy nazwać (używając współczesnej terminologii) „podejmowaniem decyzji w warunkach niepewności”. Teza Hackinga jest słuszna jedynie w tym sensie, że w omawianym okresie brak było matematyzacji określonego modelu racjonalnego postępowania. Ponadto Knebel podkreśla, że także we wspomnianej korespondencji pomiędzy Pascalem a Fermatem nie występuje pojęcie „matematycznego prawdopodobieństwa”. Filozoficzne *novum* ówczesnego okresu można tylko wtedy pojąć, gdy termin „prawdopodobieństwo matematyczne” uda się zidentyfikować pod różnymi terminami, na przykład biorąc po uwagę występowanie terminów: *hazards* (Fermat), *numerus eventuum* (Leibniz), *numerus casuum* (Bernoulli). Teza Hackinga traci także na sile, gdy pytanie o prawdopodobieństwo matematyczne zostanie zadane w kontekście „teorii

przypadku" (*Teorie des Zufalls*). Część współczesnych filozofów uważa, że XVII-wieczną filozoficzną przeszkodą w połączeniu „prawdopodobieństwa” z „przypadkiem” był scholastyczny Arystotelizm (twierdzący, iż o tym co przypadkowe nie można posiadać żadnej wiedzy). Inni dodają, że taką przeszkodą był monoteizm chrześcijański (odrzućenie „przypadku” jako pogańskiej pozostałości oraz denominacja „niewiedzy” w zdeterminowanym przez Boga obrazie świata). Zdaniem Autora hipoteza o rzekomo hamującym wpływie chrześcijańskiego monoteizmu spoczywa na fałszywej przesłance. Po prostu u prekursorów rachunku prawdopodobieństwa brak jakiegokolwiek wzmianki, że monoteizm ten był dla nich przeszkodą, a co więcej, to właśnie nowożytni teologowie mówili o połączeniu „przypadku” z „prawdopodobieństwem”. Determinizm monoteistyczny nie ograniczał rozwoju nauki o prawdopodobieństwie i przypadku.

W dalszej części książki Knebel omawia używanie pojęcia „prawdopodobieństwo” (*probabilitas*) w katolickiej scholastyce XVII wieku (*Wahrscheinlichkeit in der posttridentinischen Scholastik*, ss. 77–126). Ta ostatnia posługuje się zasadniczo terminologią wprowadzoną przez Tomasza z Akwinu. Na podkreślenie, zdaniem Autora, zasługuje umieszczenie pojęcia „prawdopodobieństwo” w zwartym systemie pojęć. W rezultacie, patrząc od strony logicznej, „prawdopodobieństwo” ma się do „pewności” tak, jak od strony ontologicznej „kontyngencja” ma się do „konieczności”. Na poparcie tej tezy Knebel cytuje M. Śmigleckiego SJ, suarezjanina, autora znanego podręcznika do logiki *Logica, selectis disputationibus et quaestionibus illustrata* (Oxford, 1638): „Notandum es certitudine opponi probabilitati, sicut necessitas opponitur contingentiae. Distinguitur autem certum a necessario, et probabile a contingenti. Nam certitudo ad cognitionem spectat, necessitas vero est in re ...” (Śmiglecki, 514; s. 78). Prawdopodobieństwo było najczęściej charakteryzowane w negatywny sposób, poprzez kategorialne rozdzielanie go od prawdy (sąd prawdopodobny może być zarówno prawdziwy jak i fałszywy, sądy kontradykcyjne mogą być mimo wszystko „prawdopodobne”). Słabość scholastycznego pojęcia prawdopodobieństwa leży, zdaniem Knebela, w jego afirmatywnej strukturze: prawdopodobieństwo wystąpienia Q jest bezpośrednio identyczne z tym, co usprawiedliwia przyjęcie Q (innymi słowy – nie uwzględnia się podstaw, które oponują przeciwko przyjęciu Q, ss. 91n.). Szczegółowo Autor przedstawia prawdopodobieństwo zachodzenia zdarzeń w sensie ich przyszłego występowania (*Ereigniswahrscheinlichkeit*), w rozumieniu takich autorów jak: F. Albertini, Sforza Pallavicino. Knebel podkreśla, że Pallavicino redukuje pojęcie „prawdopodobieństwa” do pojęcia „najczęstszego wystąpienia danego zdarzenia”.

W rozdziale III: *Pojęcie konieczności moralnej* (*Begriff der moralischen Notwendigkeit*, ss. 127–196), Knebel wychodzi od stwierdzenia, że

w *Dekrecie o usprawiedliwieniu* spotykamy wyraźne umoralnienie pojęć modalnych. Dekret ten tworzy swoistą elipsę, której ogniskami są ludzka wolność i słabość woli. Autor zajmuje się głównie koniecznością moralną, ale równocześnie bardzo kompetentnie wprowadza czytelnika w cały XVII-wieczny kontekst rozumienia tej konieczności (kontekst fizyczny i metafizyczny /logiczny/, dodając, iż moralna, fizyczna i metafizyczna możliwość implikują się w takiej właśnie kolejności). Szczegółowo Knebel dyskutuje logiczny związek pomiędzy modalnościami w rozumieniu Ribadeneiry, Izquieriedo, Pereza i Herrera oraz ontologię modalną obecną między innymi w pismach franciszkanina de Vegasa. Krótko zreferuję jego omówienie tez Ribadeneiry (s. 137). Załóżmy, że $(\Box Q)$ jest moralnie koniecznym, jednak nie zachodzi $(\neg Q)$. Co wynika z tej hipotezy? Niektórzy twierdzą, że zachodziłoby 1. $\neg Q$, a więc $\neg \Box Q$ ($\neg \Box Q$ czytamy: nie jest moralnie koniecznym, że Q). Ribadeneira zaprzecza temu, gdyż taki wniosek niwelowałby moralną i metafizyczną konsekwencję. Zdaniem Ribadeneiry zachodzi raczej: 2. $\neg Q$, a więc $\Box Q \& \neg Q$. Konjunkcja $\Box Q \& \neg Q$ nie jest bowiem metafizycznie niemożliwa. Jest ona wprawdzie «moralnie» niemożliwa, jednak tylko z powodu już «moralnie» niemożliwej hipotezy, że jakieś moralnie konieczne zdarzenie nie zachodzi. Przy wprowadzeniu «moralnej» możliwości, «możliwość» jest pomyślana od strony jej wystąpienia. Między innymi w tym sensie, zdaniem Knebela, moralizacja pojęć modalnych nadała nowego impulsu ich XIV-wiecznej „statystycznej” interpretacji. W tejże interpretacji pod pojęciem «konieczny» należy rozumieć to, co zawsze jest faktem, pod pojęciem «niemożliwy», co nigdy nie jest faktem, a pod pojęciem «możliwy», co czasami jest faktem. Ponadto według statystycznego paradygmatu moralnej konieczności, że coś jest możliwe w pojedynczym przypadku, nie znaczy jeszcze, że jest to możliwe w odniesieniu do «kolektywu» przypadków.

W rozdziale V Autor dokładnie omawia statystyczny paradygmat moralnej konieczności (*Das statistische Paradigma der moralischen Notwendigkeit*, ss. 275–486). Rozdział IV jest poświęcony krytycznemu zreferowaniu tez takich kierunków filozoficznych, jak kompatybilizm i jansenizm (*Das Inklinationsparadigma der moralischen Notwendigkeit*, ss. 197–272). W rozdziale ostatnim, (VI. *Konsequenzen für die Wahrscheinlichkeitssemantik*, ss. 487–558) Knebel skupia się na zagadnieniach ontologii bytu «moralnego» (F. Suárez), na probabilistycznym ujęciu konieczności moralnej (A. Perez, F. de Oviedo) oraz na rozumieniu prawdopodobieństwa w teologii (Sforza Pallavicino).

XVI-wieczny spór pomiędzy dominikanami a jezuitami na temat nauki o przeznaczeniu, czyli nauki o działaniu łaski oraz o wolności woli człowieka, wszedł do podręczników historii teologii i filozofii. Powszechnie spotykane przedstawienie tego sporu jest sprowadzane głównie do

kontrowersji pomiędzy D. Báñezem OP (banezjanizm) a L. Moliną SJ (molinizm). W swojej pracy Knebel ukazuje pośrednio szerokie tło tej kontrowersji, omawiając „aksjomat deformacji” Moliny (czyli *Difformität-saxiom*: w materii przygodnej nie można wnioskować indukcyjnie z pojedynczego na ogólne /na ludzki kolektyw/). O ile XVI-wieczny tomista dopuszcza tego rodzaju wnioskowanie uogólniające powołując się na cechy moralne jako na możliwe predykaty zdań ogólnych, o tyle XVII-wieczny jezuita ogranicza się do predykatów, które mają jako treść dowolny akt woli (ss. 380 nn.). Z nazwiskiem Moliny jest na stałe związany renesans Arystotelesowskiego przykładu z rzutami kostką (w odróżnieniu od innych gier, gra w kości, jest faktycznie grą szczęścia, ss. 395 nn.).

To właśnie antypelagiański kanon *Dekretu o usprawiedliwieniu* skłonił, zdaniem Autora, teologię do umoralnienia modalności. Konkretny aspekt dogmatycznego określenia stosunku pomiędzy ludzką naturą i łaską stworzył podstawy do nowej ontologii, przeciwstawiającej się zawężaniu pojęcia możliwości. W ten sposób powstał *system moralnej konieczności* z dwoma paradygmatami: paradygmatem inklinacji (tak zwany »*Inklinations*«*paradigma*, który jest natury psychologicznej i odnosi się do pojedynczego przypadku) i wspomniany już paradygmat statystyczny (»*statistisches*«*Paradigma*). System ten Autor lokalizuje w ontologicznej strukturze bytu moralnego, która orientuje się na ludzkim działaniu. W takim systemie moralna konieczność może być ujęta w sposób probabilistyczny, w nim dochodzi także do krzyżowania się obydwu paradygmatów.

Z powyżej powiedzianego wynika, że w swojej pracy Knebel rozbudowuje w systematyczny sposób argument historyczny, chcąc pokazać, w jaki sposób doszło do powstania tezy o moralnej konieczności. Stąd znajdujemy w niej wręcz niezliczoną ilość rozbudowanych przypisów, w których po części mamy przytoczone oryginalne teksty łacińskie jak i współczesne komentarze do tychże tekstów. Poszczególne całości pracy kończą się wnioskami końcowymi (ss. 124–126; 195–196; 556–558). Na stronach 559–574 w tak zwanym *who's who?* zostały podane krótkie informacje o filozofach neoscholastycznych omawianego okresu wraz z wykazem ich podstawowych publikacji. Spis literatury Autor dzieli na dwie części: *Źródła* (autorzy z XIV–XIX w.), *Literatura pomocnicza i inna* (autorzy z XIX–XX w.). Pracę zamykają dwa indeksy: łaciński *Index rerum et distinctionum* (ss. 613–621) oraz niemiecki *Index nominum* (ss. 623–631).

Wydane drobnym, lecz przejrzystym drukiem „magnum opus scientiarum” Knebela (bo tak należy tę napisaną z benedyktyńską dokładnością i erudycją książkę nazwać) powinno zainteresować dwie grupy czytelników. Współczesnych moralistów i logików oraz historyków

filozofii śledzących rozwój pojęcia „prawdopodobieństwa”. Przede wszystkim ci ostatni znajdują w niej dosłownie kopalnię odnośników do listów, do oryginalnych dzieł, do literatury pomocniczej. Czytelnik może dzięki opracowaniu Knebela zobaczyć, jak wielki wpływ na rozwój omawianego tematu mieli polscy jezuici: logik M. Śmiglecki, nominalista S. Szczaniecki, metafizyk–nominalista J. Morawski, realista T. Młodzianowski. Knebel odwołuje się także do współczesnych autorów i opracowań polskich (R. Darowski, K. Jacobi). Sama książka jest napisana żywym językiem niemieckim, odwołującym się bardzo często do współczesnego słownictwa z zakresu filozofii analitycznej. Świadczy to o wielkiej erudycji Autora, nie tylko w historii filozofii.

Józef BREMER SJ

Georg SCHUPPENER, *Jesuitische Mathematik in Prag im 16. und 17. Jahrhundert (1556-1654)* [Jezuicka matematyka w Pradze w XVI i XVII wieku], Leipziger Universitätsverlag 1999, ss. 220.

Praca Georga Schuppenera stanowi owoc bogatych studiów rzadko badanego zagadnienia, jakim jest jezuicka matematyka, jej historyczne uwarunkowanie i rozwój. Jezuitów powszechnie uważa się bowiem za uprawiających raczej studia teologiczne lub humanistyczne. Niejednokrotnie próbowano także zdeprecjonować wpływ zakonu na powstanie nowoczesnego, naukowego szkolnictwa. Trudno było polemizować z tego typu stereotypami bez oparcia się na źródłach archiwalnych, których niedostępność sprawiała, że nie można było kusić się choćby na rzeczową apologetykę, nie mówiąc już o poważniejszym studium. „Mrówcza” praca Georga Schuppenera dyskredytuje nazbyt uproszczone i tendencyjne stereotypy o jezuickich studiach przedmiotów matematycznych. Studia te, bezpośrednio związane z nowym, pokopernikowym obrazem świata, ukazują pośrednio także filozoficzne rozterki i rozstrzygnięcia jezuitów w tym trudnym okresie dziejów.

Schuppener drobiazgowo analizuje badania matematyczne prowadzone w Pradze w latach 1556-1654. Pracę swoją oparł na udostępnionych ostatnio źródłach archiwalnych, do których szczególnie trudno było dotrzeć zwłaszcza po II wojnie światowej z racji zaistniałej sytuacji politycznej. Po otwarciu archiwów autor musiał samodzielnie przedzierać się przez gąszcz nieprzetartych dotąd szlaków i dlatego wiele z poruszanych przez niego zagadnień pozostaje nadal otwartymi dla dalszych badań.

Praca zawiera w tytule sformułowanie „jezuicka matematyka”. Nie należy tego jednak rozumieć w ten sposób, jakoby badała ona jakąś